Bajka o drzewie i Kropelce

Dawno, dawno temu za czterema rzekami za pięcioma lasami na pewnej górze rosły trzy drzewa duże. Pewnego pięknego dnia wyszła na spacer dziewczynka o imieniu Kropelka, nazywano ją tak, bo lubiła chlapać się w wodzie i zawsze nosiła ze sobą niebieskie wiaderko. Wędrując przyglądała się kwiatom i trawkom porastającym wzgórze, słuchała śpiewu ptaków gdy nagle zerwał się wiatr i poruszył gałązkami, ptaki poderwały się do lotu. W dali dało się słyszeć ciche wołanie pić, pić, p-i-ć, dziewczynka przystanęła i nasłuchiwała skąd dochodzi głos. Delikatnie stawiała kroki i nasłuchiwała, bo bardzo cieniutki głosik wydawało się, jakby dochodził spod ziemi.

Kot to woła? – gdzie jesteś? zapytała Kropelka.

Tutaj, tutaj... – między dużymi drzewami pośród gęsto rosnących traw połyskiwała w słońcu łupinka żołędzia.

Dziewczynka zatrzymała się, ale nic nie widziała, a głos wołał dalej pić, -pić, p-i-ć. Przecież tu nikogo nie ma – pomyślała i jeszcze raz rozejrzała się po okolicy.

Tu–taj po-d łupi-nką usłyszała jakby urwane słowo, nachyliła się więc i odgarnęła ręką trawę. To były jasnozielone wtulone w siebie dwa listeczki - niewielka roślinka. Czy to ty wołasz? Spytała dziewczynka. Kim jesteś? - Dodała po chwili.

TAK to ja, dobrze że mnie ktoś znalazł - nie mam już sił, tak bardzo chce mi się pić, - te duże drzewa przysłaniają mi cały świat, nie pamiętam nawet kiedy spadła kropla deszczu - żalił się kiełek, - chyba uschnę…

Nie martw się, zaraz ci pomogę. Dziewczynka spojrzała na swoje wiaderko i chwytając je, pobiegła do strumyka, który płynął w dole. Nabrała wody i czym prędzej wróciła by podlać roślinkę. Woda powoli przenikała w głąb ziemi a pomarszczone, skulone listeczki zaczęły się rozwijać. Dziewczynkę bardzo ucieszył taki widok, czuła ogromne zadowolenie i radość w sercu, że mogła pomóc. Nagle zauważyła, że zapada zmrok i wieczór coraz bliżej, szepnęła więc

– odpoczywaj maleńki, jutro przyjdę do ciebie.

I tak przez jakiś czas Kropelka przychodziła podlewała roślinkę i obserwowała jak nabiera sił. Po latach z wątłego kiełka stał się piękny okazały dąb w cieniu którego może teraz odpoczywać niejeden podróżny.

Bajkę napisał na konkurs Kacper Kowalski lat 6 z Chełma

Przedszkole nr 6 Chełm

wydrukowano dnia: 04.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026